

# GONIEC

Cena 20 hal  
egzemplarza

PRENUMERATA  
W KRAKOWIE:

miesięcznie 4 Kor. 50 hal.  
kwartalnie 13 " 50 "  
Za odosłenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie 5 Kor. 50 hal.  
kwartalnie 16 " 50 "

OGŁOSZENIA:

Zawiesz petitowy jednol.owy 40 h.

Nadesłane 1 Kor. 50 h.  
Po kronice 3 " —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.  
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

## KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. Biuro mastowe administracyji: ulica Karmelińska Nr. 16.

Rok I.

Kraków, środa 28. sierpnia 1918.

Nr. 57.

### „Celem wojny jest ukaranie Niemców”

Amsterdam. (B. K.) Reuter donosi: Lord Hugh Cecil, na prośbę dalekiego uniwersytetu oksfordzkiego, wyrażoną imieniem uniwersytetu, wyznaczył swoje zapatrywanie na list Landowca i powiedział, że wojna obecna nie jest walką dwu grup narodowych, lecz że tylko świat cywilizowany walczy celem ukarania tych, którzy sprzeciwili się zasadom cywilizacji. Dla pokonania Niemców trzeba dalej walczyć. Pokonanie nie będzie równoznaczne ze zniszczeniem. Nie można pokonać przeciwnika roko-

waniami. Lord Cecil domaga się, także swrota Alzacyi i Lotaryngii.

### Roosevelt za wojną aż do zwycięstwa.

Amsterdam. (B. K.) Biuro Reutera donosi z Springfielda (Illinois), że Roosevelt wygłosił mowę, w której domagał się energicznego prowadzenia wojny aż do pełnego, przemożnego zwycięstwa.

### Nagła audyencya ambasadora niem. u króla Alfonsa.

Londyn (Reuter). „Times” donoszą z Santenler 23 b. m.: Ambasador niemiecki dziś rano przybył z St. Sebastian do Madrytu. Podróż odbył w nocy samochodem i natychmiast po przyjeździe do hotelu zatelefonował do pałacu królewskiego, prosząc o natychmiastową audyencyę u króla w ważnej sprawie. Odpowiedziano mu, że natychmiastowe posłuchanie jest niemożliwe, lecz że otrzyma wiadomość, kiedy król będzie go mógł przyjąć. Polowanie, na które

król się wybierał, odwołano. (Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”) Wiedeń, 27 sierpnia.

Jak z Genewy donoszą, prasa francuska jest zdania, że przyłączenie się Hiszpanii do wojny po stronie koalicji nie dałoby koalicji tej korzyści, co obecna neutralność Hiszpanii. Głównie rozchodzi się o zajęcie przez Hiszpanię okrętów niemieckich, stojących w portach hiszpańskich.

### Bolszewicy ruscy przed sądem lwowskim.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”).

Lwów, 27 sierpnia.

Przed trybunałem sądu karnego we Lwowie rozegrał się finał ukraińskiej bolszewickiej zamieszki, która niedawno szerzyła się w niektórych powiatach galicyjskich. Mianowicie odbyła się rozprawa przeciwko sprawcom napadu na probostwo ruskie, na szkole i dwór we wsi Wólce Mazowieckiej, w powiecie rawskim. Wśród bab i wyrostków, jedynych dziś mieszkańców tej wsi, rozszerzyła się wieść, że pa-

przedł lud pańszczyźnie. Plotka ta oparta była na rozporządzeniu, jakie przyszło do gminy, aby wieśniacy po ukończeniu robót na swoim polu byli zmuszani do pracy na obszarach dworskich, a że właśnie ksiądz ruski w porze Wielkiej Nocy rozdawał między lud obrazki z Chrystusem na Golgocie, komentowano to po wsi tak, że „pany” z księdzem rozdają cyrograf pańszczyźniany. W samą Wielkanoc tłum bab i chłopców napadł na probostwo, a gdy ksiądz, widząc niebezpieczeństwo, uciekł, baby pobity dotkliwie

popadły i jej córki i splądrowały doszczętnie mieszkanie. Następnie cały tłum pociągnął pod szkołę, zniszczył doszczętnie mieszkanie nauczyciela, a wreszcie zdemolował karczmę. Epilog tej bolszewicko-ukraińskiej awantury grał się ostatecznie w czterodniowej rozprawie sądowej, w której jako oskarżeni stanęli chłopcy, liczący około 17 lat, baby i dziewczęta. Sął, po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał wszystkich oskarżonych na karę więzienia od roku do 2-miesięcy.

### Bolszewicy obwieszczają swój tryumf

Moskwa. (B. K.) Rosyjskie sprawozdanie wojenne z d. 24 bm.: Znaczne zwycięstwo wojsk sowieckich. Na wszystkich punktach wschodniego frontu walki mają pomyślny dla nas wynik. Zacięte walki toczą się o posiadanie górujących szczytów. Wynikiem jest odwrót nieprzyjaciela na całej linii. Wszystkie ataki kozaków, którzy z wielkimi siłami posunęli się ku Nowoużensku, odparto, zadając im wielkie straty. Nieprzyjaciel musiał uciekać, pozostawiając na placu boju przeszło 400 zabitych, wiele materiału wojennego i karabinów maszynowych.

Czecho-Słowacy zostali pobici koło Nikołajewskaja. Miasto jest w naszych rękach. Cały materiał wojenny nieprzyjaciela został zdobyty w tem działa, karabiny maszynowe i moc naboju. Straty przeciwnika są wielkie. Wśród walk posuwamy się ku Syzranowi. Obsadziliśmy stację Nowospaskaja. W powiecie kazańskim ogień artylerji wypędził nieprzyjaciela z góry Krasno którą zajęliśmy. Zdobyte na niej działa nieprzyjacielskie zostały użyte natychmiast przeciw nieprzyjacielowi. Klucz do miasta przez to jest w naszych rękach. W pobliżu Jekaterynburga obsadziliśmy stanowiska, które nam umożliwiają posuwanie się skutecznie w kierunku miasta.

### Zajęcie Irkucka przez Czecho-Słowaków.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Według depesz ze Sztokholmu, potwierdza się, że Czecho-Słowacy zajęli Irkuck. Walka o posiadanie miasta trwała przeszło tydzień. Bolszewikom wyszła amunicya, nadto ludność przeciw nim się zwróciła.

### Wojska amerykańskie w Archangielsku.

Amsterdam. (B. K.) „Algemeen Handelsblad” donosi z Londynu: Ameryka, podobnie jak Anglia i Francya, wysadziła w Archangielsku wojska na ląd. Na Syberję wysłana ma być mieszana brygada kanadyjska, reprezentująca wszystkie oddziały wojsk.

### Legioniści w Marmarosze Sziget pod strażą huzarów.

Lwów, 27 sierpnia.

Z Marmarosze Sziget donoszą do Lwowa, że przyjechał tam liczny oddział huzarów ze sztabem oficerów i że huzarzy ci mają być użyci jak straż dla legionistów.

# Siedem dni bitwy we Francyi.

KRAKÓW, 27 sierpnia.

(?) Henri Bidou zamieszcza w „Journalu“ paryskim następujący obraz bitwy, która rozpoczęła się ofensywą wojsk francusko-angielskich w dniu 8 sierpnia i trwała następnie bez przerwy siedm dni.

„Ofensywa z 8 sierpnia — pisze Bidou — trwała pięć dni w pełnej swej gwałtowności. Można ją podzielić w sposób następujący:

Dnia ósmego sierpnia Francuzi i Anglicy zaatakowali na froncie 34-kilometrowym. Front ten był normalnie utrzymywany po stronie niemieckiej przez 6 dywizji, stojących przeciw Anglikom, i przez trzy tylko przeciw Francuzom. Dwie jeszcze dywizje były już w drodze na front przeciw Anglikom, tak, iż Anglicy mieli do czynienia z 8 dywizjami, zamiast z sześcioma. Dywizje te, gwałtownie wypierane, musiały zaangażować w walce wszystkie swe pułki. Te, które walczyły z Francuzami, zaangażowały natomiast tylko część swoich sił. Ale na ogół Niemcy użyli w walce pierwszego dnia 11 dywizji. O godz. 4 po południu sprzymierzeni wzięli Marcourt, Harbonnières, Caix, Le Quesnel, Moreuil i Mezieres. Armia IV wzięła do niewoli 7 tysięcy ludzi i zdobyła sto dział.

Następnego dnia (9 sierpnia) Niemcy rzucili dla podtrzymania jeszcze 2 dywizje, jedną w obszarze Caix, drugą w odcinku Quesnel. Przeciw IV. armii stanęło 10 dywizji, mimo to jednak armia ta posunęła się naprzód na swem lewym skrzydle na północ od Sommy.

„10 sierpnia był dniem kulminacyjnym. Niemcy wprowadzili tym razem ze swych cennych rezerw 5 świeżych dywizji, nie mogli jednak przeszkodzić Anglikom w posuwaniu się naprzód między linią Amiens—Nesle i drogą Amiens—Roye, aż do sąsiedztwa frontu Chaulnes—Roye. Bardziej na północ, a bezpośrednio na południe od Sommy Australczycy wzięli Maricourt, który był nie do utrzymania od chwili zdobycia Chilly na brzegu północnym.

„Wówczas Anglicy liczyli już 19.000 jeńców, w tem 5 pułkowników, 10 komendantów batalionów i jednego komendanta grupy artyleryjskiej. Ale istotnym wydarzeniem dnia było drugie z rzędu rozciągnięcie frontu ataku francuskiego na prawym skrzydle aż do Chevincourt,

na przestrzeni 38 kilometrów, utrzymwanego przez 9 dywizji niemieckich. Pod tem parciem Niemcy cofnęli się o 13 kilometrów, opuszczając Montdidier. Rankiem tegoż dnia Francuzi liczyli 7000 jeńców.

„Od tej chwili front angielski posuwał się naprzód tylko częściowo. Niemcy, dla których było kwestją życia i śmierci powstrzymać ten pochód, rzucili dnia 11 b. m. świeżą dywizję w kierunku najniebezpieczniejszym, mianowicie pod Roye. 12-go sierpnia dorzucili jeszcze dwie dywizje pod Roye i Chaulnes. 14-go sierpnia dorzucili jeszcze jedną dywizję. Wreszcie 15 sierpnia Niemcy wysłali do linii bojowej znów do odcinka Roye, przed Damery, 121 dywizję, która zaangażowała swe wystąpienie dnia 15 b. m. wieczór, atakując Kanadyjczyków i zabijając im pułkownika Rozwścieczeni Kanadyjczycy zatknęli bagnety na karabinach i zabili 1300 osób z tej dywizji.

„Podczas gdy Niemcy krężyli w ten sposób Roye i Chaulnes, czyli drogę, na której sprzymierzeni mogli im odciąć odwrót ku górnej Somme, Francuzi parli na prawym skrzydle, posuwając się wzdłuż Oise, gdzie rozszerzyli swój front bitwy aż do lewego brzegu. Tam także Niemcy musieli rzucić w wir walki dywizję po dywizji, znaczną liczbę rezerw, które jednak nie przeszkodziły nam we wzięciu Lassigny.

„Dziś (artykuł był pisany 19 b. m.) trzy owarce Roye są otoczone łukiem i zagrożone zbliżką. Wyżyny, dominujące nad Lassigny i Noyon, są w znacznej części zajęte. Nieprzyjaciel zużył 36 dywizji, z których stan kilku był bardzo obniżony.

Od 12 sierpnia nieprzyjaciel stracił 30.000 ludzi w jeńcach i 650 dział, a cały jego wysiłek pozwolił mu tylko ująć oskrzydlenia i zyskać czas bądź do prowizorycznego zorganizowania swych obecnych pozycji, które są niebezpieczne, bądź do przygotowania dalszego związania frontu“.

Stan rzeczy, przedstawiony przez p. Bidou, jest tem charakterystyczny, iż stwierdza niedwuznacznie, że armiom sprzymierzonym nie udało się oskrzydlić wojsk niemieckich, co było niewątpliwie jednym z najgłówniejszych ich celów.

tnie „państwem bojaźni Bożej i dobrych obyczajów“, zwłaszcza zaś w Berlinie, wojna zaczęła się nadzwyczajnym wprost pomnożeniem się liczby przestępstw kryminalnych.

„Berliner Tageblatt“ doniósł np. iż wśród białego dnia zaczepiono w Tiergartenie, zakneblowano usta, powalono na ziemię i dopuszczono się gwałtu na osobie młodego jakiegoś dziewczęcia.

„Deutsche Tagesztg.“ doniosła, iż mnożą się napaści, dokonywane w biały dzień.

Charakterystycznym jest obwieszczenie władz municypalnych Berlina, zakomunikowane przez „Taegliche Rundschau“. Obwieszczenie to pouczają: „Jeżeli opuszczacie mieszkanie, nie zapuszczajcie rolet w waszych oknach, byłoby to bowiem dla złodziei oznaką, że w mieszkaniu nie kogo niema. Kontrolujcie wasze zatraski. Miejcie się na ostrożności wobec żebraków, którzy odgrywiają często rolę informatorów“.

Berlińskie towarzystwa asekuracyjne, jak doniósł „Berliner Tageblatt“ zanotowały od 15 marca do 15 kwietnia b. r. 405 kradzieży z włamaniem, przyczem wartość skradzionych przedmiotów wynosiła 481.736 marek. Cyfry odszkodowań wypłaconych przez te towarzystwa w czasie od 15 kwietnia do 1 czerwca r. b. przebiegły o 370 proc. sumy, wypłacone przez cały rok 1915, o 40 proc. — wypłacone w r. 1916 a o 45 proc. sumy, wypłacone w takimże okresie czasu w r. 1917. Statystyka ta obejmuje tylko drobną część popełnionych kradzieży!

Jeden z dzienników saskich zapowiedział, iż nie będzie już zamieszczał listy skradzionych przedmiotów, gdyż zajęłoby to zbyt dużo miejsca... „Chemnitzer Volksstimme“ zaopatrzyła to doniesienie uwagą, iż „jestto bezwątpienia smutny znak czasu“.

„Berliner Tagebl.“ z 19 lipca doniósł o zniszczeniu kilku rysunków z berlińskiej galerii narodowej, obrazu Lippo Memmi'ego z muzeum ces. Fryderyka, miniatur z muzeum Hohenzollernów i kolekcji autografów z pewnego muzeum prowincjonalnego.

Kradzieże na kolejach mnożą się w Niemczech z przerażającą szybkością. Pruski minister komunikacji stwierdził wszak już w liście panów, że wartość towarów skradzionych na kolei osiągnęła już wysokość 80 milionów marek.

Także rozwój przestępstw kryminalnych wśród dzieci jest wprost niesłychany. Jak doniósł „Vorwaerts“ z 9 czerwca b. r., liczba złodziei i przestępstw sądzonych w Berlinie przez trybunały przeznaczone dla dzieci, wynosiła w roku 1915 — 2890, w r. 1916 — 4297, w roku 1917 — 5967.

„Posener Neueste Nachrichten“ doniosło przed dwoma z górą miesiącami, że członkowie gdańskiego stowarzyszenia, złożonego z uczniów gimnazjum niemieckiego, udowodniono dopuszczenie się 28 kradzieży z włamaniem, przyczem wartość skradzionych przedmiotów na które złożyły się: meble, wina, aparaty fotograficzne i elektryczne i t. p., osiągnęła wysokość 50.000 marek.

Godne istotnie uwagi — „signum temporis“ — Dzienniki niemieckie, które tak skwapliwie notują, a nawet wyolbrzymiają objawy zniechęcenia moralnego, jakie pod wpływem wojny zdarzają się i w Polsce, tak jak we wszystkich krajach dotkniętych wojną, lepiejby zrobiły, zaglądając w oblicze własnej moralności, która istotnie nikogo olśnić nie może.

## Władze amerykańskie wobec Polek z pod zaboru niemieckiego.

(Polska Agencja Prasowa).

Haga, w sierpniu.  
„Dziennik chicagowski krytykuje ostro postępowanie władz amerykańskich wobec kobiet Polek, pochodzących z Niemiec. Kobiety tych nie wyjęto z pod przymusu rejestracji. Należą one często do rodzin, których synowie walczą w wojsku amerykańskim i które zakryły „bondy“ wolnościowe lub losy Czerwonych Krzyża. Z polemiki tej dowiadujemy się, że z takim rozgłosem ofiarowane przed kilku miesiącami przez Stany Zjednoczone Komitetowi Narodowemu prawo wydawania świadectw

## Wzrost przestępstw kryminalnych w państwie niemieckim.

Kraków, 27 sierpnia.

(?) Wraz z przedłużaniem się wojny, mnożą się też w szybkim tempie w państwach wojujących przestępstwa kryminalne. Deprawacya

moralna ogarnia coraz szersze koła, nie omijając nawet kształcącej się młodzieży. Uważny czytelnik dzienników berlińskich dostrzeże, iż w państwie niemieckim, zwącam się tak chę-

polskości Polakom poddanym różnych państw, a przez to stwierdzenie wobec władz amerykańskich, że nie są „nieprzyjacielskimi obywatelami“ — tworzenie w tym celu „konsulatów polskich“ po całym kraju nie doszło dotąd do skutku. „Dziennik Chiągowski“ z 11 czerwca

pisze w tej sprawie: „Zapytywaliśmy w tej sprawie i powiedziano nam, że trudności wojenne, komplikacje biurokratyczne stają zawazę na zawadzie wprowadzeniu w życie procedury już w zasadzie postanowionej“.

Rawizya w tym domu bandyckim obfitowała w momenty humorystyczne. Po przeszukaniu dalszych ubikacji udano się na strych, gdzie zastali urządzone koszarowo legowisko bandytów. Stały tam szeregami prycze, zasłane słomą.

W jednym z legowisk znaleziono Piotra Józefczyka ścielnie przykrytego sieczką. W sąsiedniej pryczy zakopał się w stos płacht Stefan Sulowa. Wyciągnięto ich z tej strusiej kryjówki i szukano dalej. Wzniesiono się jeszcze wyżej i na dachu znaleziono Stanisława Bobka i Józefa Tylko, którzy ze strachu przycupnęli obok komina.

Aresztowano również Władysława Ciame, brata poranionego dynamitem.

Wszystkich tych współników odstawił pod „Telegraf“. Nie są to jednak jeszcze wszyscy. Reszta współników rozbiegła się przerażona po Krakowie, ale mimo to wylatują ich policya, również i na prowincyi dokonywane są aresztowania.

Bandy rabusiów kolejowych grasują w rozmaity sposób. Jest ich wiele, każda stacya, każdy las przy torze kolejowym ma jedną lub kilka band.

Donosiliśmy przed kilku dniami o napadzie na pociąg w Rzeszowie. Jadąca tym pociągiem policya wojskowo-kolejowa odpędziła strzałami rewolwerowymi bandytów, przypuszczając jednak, że bandyci ponowią napad na pociąg następnego, wysiadła z wagonów i pozostała na stacyi. Domyśl policyi był trafny. Istotnie bandyci rzucili się na pociąg następnego, a znowu odpędzeni, ponawiali potem napady na każdy pociąg do godziny trzeciej w nocy, odpowiadając na strzały strzałami.

Podczas tej strzelaniny został zabity przywódca bandy. Był to od dłuższego czasu poszukiwany dezertor wojskowy, przebrany w dzień napadu za jeńca rosyjskiego.

W kieszeni jego znaleziono brauning wielkiego kalibru i ogromną ilość naboju. Oprócz Janika postrzelono czterech innych rabusiów. Policya wojskowo-kolejowa wyszła z walki bez strat.

Kilka dni przedtem zastrzelony został kołodziej ogrzewalni kolejowej w Rzeszowie przez policyę wojskowo-kolejową inny bandyta i dezertor Kresaj. Specyalnością jego było wykradanie przesyłek tytoniowych. Był on szwagrem palacza kolejowego, który mu w kradzieżach pomagał.

## NOWINY PRZEMYSKIE.

WIZYTY NAMIESTNIKA I MINISTRA. — PASKARZE HULAJĄ. — WŁAMYWACZE NA GOŚCENNYCH WYSTĘPACH. — TEATR ROZMAITOŚCI. — PRZED NOWYM SEZONEM TEATRALNYM.

PRZEMYŚL, 24 sierpnia.

Namiestnik generał hr. Huyn bawił dnia 19 sierpnia w Przemyślu i udzielał posuchan w gmachu starostwa. Również minister dla Galicyi, dr. Galecki, który przybył do Przemyśla 21 sierpnia, udzielał posuchan licznym deputacjom z miasta i powiatu.

Paskarze przemyscy rozpoczęli znowu taniec naokół złotego ciska. Kilku grossistów otrzymało 3 wagony zapalek, które z miejsca odsprzedali jakimś odbiorcom po cenie trzykrotnej. Następnie owe zapalaki ukazały się w handlu pokątnym po cenie 50 hal. za pudełko. A co najbardziej charakterystyczne, to fakt, iż owi grossiści nigdy nie trudnili się sprzedażą zapalek. Jeden z nich sprzedawał dawniej cukienki, inni towary komercyjne. Dziś jednak zarabia kałdy na ocyeto 50.000 koron.

Takie sprawy są u nas na porządku dziennym i to wszystko dzieje się w oczach władz, powołanych do kontroli nad lichwą i paskarstwem.

W samym centrum Rynku jest wielki handel bławatny Salomona Morgenrotha. Właściciel tegoż sklepu, obudzawszy się rankiem 22 sierpnia, zastał swój cały sklep okradziony. Włamywacze zabrali towar wartości 200.000 koron. Także

# Związek odrodzenia Rosyi

Wielko-Rosya bez Polski i krajów nadbałtyckich.

(Telefonem od kor. „Gonia Krakowskiego“)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Polska Ag. prasowa donosi z Moskwy: Przewodniczący rządu bolszewickiego: kadeci, socjaliści ludowi, prawica socjalno-rewolucyjna i lewica utworzyli wspólną organizację antybolszewicką pod nazwą „Związku odrodzenia Rosyi“.

Programem związku jest odbudowa Wielko-Rosyi bez Polski i prowincyj bałtyckich. Jako

formę rządu na czas najbliższy przewidziano dyktaturę b. generalissimusa Aleksiejewa.

Związek nie uznaje traktatu brzesko-litewskiego i oświadcza się za podjęciem na nowo wojny z państwami centralnymi. W kwestyi agrarnej związek oświadcza się za przyznaniem chłopom własności rolnej wydzielonej z latyfundiów.

Co do stałej formy rządu na przyszłość oświadczonego się za monarchią konstytucyjną.

## ZIELONA KADRA.

Banda kolejowych złodziei. — Ekwipunek bojowy rzezimieszków. — W ognisko domowym rabusiów. — Opryski w słomie i na dachu.

Kraków, 27 sierpnia.

W powodu wykrycia bandy złodziei kolejowych, o których donosiliśmy w numerze wczorajszym, policyi udało się ustalić szereg szczegółów wysoce sensacyjnych.

Bandyci owi operowali głównie na linii Rzeszów — Kraków i na dworcu towarowym w Krakowie i Płaszowie. Kradli całe wagony, które wprowadzali sobie na boczne tory. Byli to przeważnie dezertery wojskowi uzbrojeni w karabiny i rewolwery, którymi niejednokrotnie operowali przy kradzieżach. Przed kilku tygodniami jeden z żołnierzy stojących na posterunku przy pociągu, który mieli zamiar obrabować, bronił im dostępu, zastrzelił go.

W ubiegłym tygodniu szedł transport wagonów. Bandyci porwali woź z pociągu i w krzakach przy torze zabili go i poćwiartowali. Spłonęli wszelki, pozostawiając mięso, które oddano donoszącemu kolejowemu.

Prócz broni mieli także kilkanaście paczek dynamitu skradzionych z pociągu

wojskowego. Ten dynamit stał się przyczyną ich aresztowania: Przed kilku dniami jeden z nich, Ciame, gdy siedział przy ognisku w polu na Krowodrzy rzucił w ogień paczkę dynamitu. Eksplozja oberwała mu obydwie nogi. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza i tam przypadkiem od niego udało się zdobyć pierwsze poszlaki.

Wczoraj od rana prowadzono dalsze dochodzenia. W mieszkaniu niejakiej Zięcikowej na Krowodrzy znaleziono główne schronisko bandytów, między którymi byli dwaj synowie Zięcikowej. Prócz nich zaarrestowano tam 22-letniego Józefa Kramarza, brukarza z zawodu, w pokoju którego znaleziono 400 paczek egipskich papierosów i kilka pak po wybranych już papierosach. Pochodziły one z kradzieży kolejowych, a Kramarz prowadził niemi handel.

U Zięcikowej znajdował się skład towarów skradzionych przez bandę. Obfitość ich wyliczyliśmy wczoraj, a wartość tych skór, cukru, maki, broni i t. p. — jest kolosalna.



Gen. pułk. Kirchbach

naczelnym dowódcą wojsk niem. na Ukrainie, następcą po generale Eichhornie.

w innych częściach miasta próbowali złodzieje dokonać włamania.

Od 15 sierpnia b. r. grywa w sali „Sokoła“ stały teatr różności, pod dyrekcją Józefy Borowskiej. Do zespołu tej imprezy należą najlepsi artyści warszawscy: A. Fortwill, W. Terwin, znakomita artystka baletu, Zofia Faliszewska. Pieśni Starej Warszawy i inne aktualne kuplety podobają się ogólnie.

Nowy sezon teatralny w sali Teatru polskiego na Zasadzie rozpocznie się z początkiem września. Jak słychać, zespół artystów lwowskiego teatru miejskiego będzie stałe grywał dwa razy w tygodniu. Kierownikiem imprezy nie będzie już p. H. Oudnowski.

Frاند...

### Zygaki.

## Przez szkła berlińskiego sprawozdawcy.

Przeróżni niemieccy sprawozdawcy, zwiędający Królestwo Polskie i jego stolicę dzielą się na dwie kategorie. Jedni z nich wypisują tryumfy pochwalne na cześć warszawskich ciastek i befsztyków i twierdzą, że jedynie interesującą dzielnicą Warszawy są — Nalewki, z przepyszną galerią charakterystycznych typów żydowskich. Inni nie widzą w Warszawie nic innego, poza małą, wykwinnie obutą stopą Warszawianki i giętką linią jej sylwetki, dziwiąc się, jak taka pełna wdzięku kompozycja z jedwabiu, elegancji i zachodnio europejskiej finessy istnieć może na tle tego „brudnego, na pół azyatyckiego miasta“ (!).

Panowie z tej drugiej kategorii zaznaczają także, że najbardziej interesującym punktem Warszawy jest nocny lokal na Starym Świecie, „Chryzantemy“, gdzie po północy zakwita w stłumionem barwnymi abażurami, dwuczcznym półświecie chore, pijane, szalone i gorączkowe życie nocy.

Ku rehabilitacji Warszawy dodać należy, że twią część klienteli „Chryzantem“ stanowią farbowane na rudo nimfy trotuarowe i „sympatyczne“, a uciech grzesznych chełwi okupanci. Obecnie sprawozdawcy niemieccy „rzucili się“ znów na Kijów. „Der Tag“ zamieścił właśnie korespondencję, której autor, oczarowany pięknnością Dniepru, wybiera się na wycieczkę łódką i nagle wydaje okrzyk zdumienia, podziwu i przerażenia. Oto widzi ludzi obojga płci kąpiących się bez — kostiumów. Wydaje więc okrzyk, ale tak perfidny, że przez zgrozy purytanina, brzmi w nim coś jakby zachwyt lubieżnika z berlińskiej Friedrichstrasse...

A później opisuje własny rumieniec zawstydzienia, że oto aby użyć kąpiel, musiał rozbić się nie w kabinie, ale w krzakach... I zdumienie jego i zgorzelenie dosięga zenitu na wi-

dok ironicznych spojrzeń i uśmiechów kąpiącego się w rajskich kostymach rosyjskiego towarzysza, skierowanych na jego wstydlive spodienki kąpielowe.

Oburzony tym naddnieprzańskim „powrotem no natury“ korespondent zapomniał widocznie

o orglach kąpiących się w Wannsee berlińskich pań i panów, którzy, będąc wprawdzie w trykotach i eleganckich kąpielowych gestkach, bezwstydem swoich rezykownych czepków i sytuacji nadają znamienne piętno „moralności“ państwa cnoty i bejaźni bożej.

J. Wr.

## Granaty czy dzieci?

KRAKÓW, 27. sierpnia.

(ch) Do postawienia powyższego dylematu spowodował berliński „Vorwaerts“ fakt coraz bardziej zmniejszającej się liczby urodzin w czasie wojny, co obok ubytku mężczyzny w kraju, jest przedewszystkiem następstwem udziału kobiet w przemyśle wojennym, wykonujących ciężkie roboty. Warunki tej pracy są szczególnie szkodliwe dla organizmu kobiecego.

Wśród pracujących w nocy i poza godzinami przepisowemi, większość stanowią kobiety zamężne, które tym sposobem pragną powetować wzrost kosztów utrzymania, a niejednokrotnie

i utratę zarobków mężów, powołanych do służby wojskowej. Intenzywna i wyczerpująca praca absorbuje wszystkie siły kobiet, które nie mają już ani czasu, ani sił do rodzenia dzieci.

Sejm Rzeszy powołał wprawdzie osobną komisję dla polityki populacyjnej, która nie może jednak spełnić swego zadania w całej pełni, dopóki dylemat: „Granaty, czy dzieci?“ nie doczeka się stanowczej odpowiedzi. Przedstawiciel rządu oświadczył w komisji, iż sprawa poprawy ochrony kobiet musi ustąpić przed koniecznością najintensywniejszej wydajności przemysłu zbrojeni. Odpowiedź wypada więc na korzyść — granatów.

## NA DOBIE.

### PODRÓŻ MINISTRÓW.

*W Krakowie ruch aż ha!  
zjechały się ministery,  
z tego wróżb świętynych sto  
roi polityk bystry.*

*U Maurizia guar:  
— hm, panie, kursu zmiana,  
teraz Galicya wnet  
będzie rozbudowana.*

*Powstanie szereg siół  
na gruzach starej włoski,  
i znów chłop będzie żył  
wesoły i bez troski.*

*— I będzie zboże siał,  
zbierając latem plony,  
zakupitnie znouu kraj,  
jak Feniks odrodzony*

*Daj Boże, wróżby sprawdź,  
niech się zieleńią nwoy,  
niech będzie polski chłop  
bogaty i szczęśliwy.*

Jah.

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Józefa Kalasantego  
Wschód słońca 4:47  
Zachód słońca 6:35  
Długość dnia 13:48



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:  
Wtorek: „Uprowadzenie z Soraju“ Mozarta.

— 0 —

## Niemcy podejmą próbę porozumienia się z Polakami.

(?) „Poln. Stimmen“ otrzymały pismo z kierujących kół dolnoaustriackiego „Volksbundu“ krajowej organizacji partyj niemiecko-narodowej w Dolnej Austrii, w którym wyrażono żal z tego powodu, iż wskutek ustąpienia dra Twar-

dowskiego widoki ponownego podjęcia rokowań, celem osiągnięcia porozumienia między Niemcami a Polakami odsunięte zostały na dalszą przyszłość, a to tem więcej, że udział posłów polskich, jakkolwiek w niewielkiej liczbie, w konferencji słowiańskiej w Lublanie, wywołał w szerokich kołach narodu niemieckiego rozdrażnienie.

Pismo zwraca dalej uwagę, że rozwój kwestyi polskiej nagli do tego, aby zbliżyć się do sprawy porozumienia. Zadowolające rozwiązanie kwestyi wschodnich nie pozostanie bez wpływu na stosunek między Niemcami a Polakami w parlamencie. Zgodne kroczenie przedstawicieli parlamentarnych polskiej i niemieckiej ludności leżałoby przeto nie tylko w interesie obu narodów, lecz także w interesie państwa.

Jeśli się weźmie pod uwagę wzajemne stosunki gospodarcze oraz ogromne bogactwo Galicyi w produkty ziemne różnego rodzaju, a także potrzeby przemysłowe kraju zaspakajane ze strony niemieckiej, to wszystko to może wpływać na lepsze kształtowanie stosunków niemiecko-polskich dodać jeszcze moce.

Pismo wspomniane zaznacza jeszcze wkońcu, iż nie jest wykluczone, że właśnie z tych względów podczas najbliższej sesji parlamentu ze strony Niemców podjęta będzie próba ponownego nawiązania przerwanych rokowań.

## Należy wytyczyć siły do utrzymania niemieczyny w Król. Pol!

Na łamach „Nordd. Allg. Ztg.“ zastanawia się prof. Zwiedineck-Suedenhorst nad ochroną niemieczyny w Królestwie Polskiem.

Wobec niepewności żywiołu niemieckiego na wsi radzi autor wytyczyć siły dla utwierdzenia niemieczyny w miastach. Wzorem dla innych jest w tym względzie łódzki „Verein“, który raz po ogłoszeniu aktu 5. listopada skreślił jasno stanowisko Niemców jako obywateli państwa polskiego.

## Dmowski u Wilsona.

„Dziennik Poznański“ donosi, że Roman Dmowski, bawiący do niedawna w Londynie, z ostatnim czasie w Paryżu, wyjechał w tych

inłach do Waszyngtonu. Dmowski przyjęty będzie przez Wilsona.

## Nie będzie nowego przeglądu.

(?) Na żądanie swych wyborców, jak donosi „N. Fr. Presse”, zwrócił się poseł dr. Schuerff do ministra obr. kraj. bar. Czappa z prośbą o wyjaśnienie, czy zamierzone jest ponowne podanie przeglądu osób zwolnionych (enthoben) z wojska.

Na pytanie to minister dał odpowiedź następującą:

„Ponowne zbadanie stopnia zdolności osób zwolnionych z wojska z roczników 1893 do 1866 nie jest zamierzone. Wobec tego ogłaszane w tym względzie wiadomości są błędne”.

## Na ruinach i zgliszczach.

(d) Wczoraj rano przybyli do Krakowa ministrowie robót publicznych Homan, dla Galicyi Galecki i w zastępstwie ministra skarbu szef sekcji Grimm, w towarzystwie referentów, pp.: Opolskiego Horaka, Dziedzickiego i Bernklau. Na dworcu znajdował się już namiestnik, który przybył wczoraj w towarzystwie maj. hr. Schaffgotscha, oraz prezydent Centrali dla gosp. odb. Galicyi, Herbst. Po godzinnej konferencji z posłami Bobrowskim, Daszyńskim, Klemeniewicem, Markiem, Tetmajerem i marszałkiem powiatu dr. Stefanem Skrzyńskim ministrowie p. namiestnik i referenci w towarzystwie prez. Herbsty, marszałka Skrzyńskiego, posłów Klemeniewicza i Tetmajera, r. Kowalikowskiego i Kzyżanowskiego udali się dwoma samochodami na objazd zniszczonych w r. 1914 wsi.

Pierwszą ze zwiedzonych wsi były Bielany. Tutaj w gruzach leży 107 kompletnych zabudowań gospodarczych. W następnej — Olszaniecy, zburzono 196 gospodarstw, a wszędzie z powodu braku odpowiednich dotacji odbudowa postępuje bardzo powoli.

Po zwiedzeniu tych wsi ministrowie wrócili do Krakowa i udali się do Balic, gdzie zniszczono 235 gospodarstw: w Węgrzicach 197, w Boleniu 56, w Bosutowie 80. W Zesławicach 26 gospodarstw zniszczono, a na gruzach w czasie wojny wojskowość urządziła sobie strzelnice i nie chce obecnie ustąpić, a właścianie nie mogą się odbudowywać. Z tego powodu skarżali się bardzo przed ministrami i namiestnikami.

Podkreślić należy serdeczne i życzliwe zainteresowanie, z jakim ministrowie i namiestnik odnosili się do skarg i próśb właścianstwa. Przystępni i rozmowni wypytywali osobiście właścian o sprawy, dotyczące ich bytu i na pożegnanie ścisłali właścianom ręce. Jest nadzieja, że obecnie po stwierdzeniu naocznem szkód przez czynniki kierujące, kredyty potrzebne będą asygnowane łatwiej, ekspozytura krakowska C. O. G. uzyska większą autonomię i roboty około odbudowy pójdą w tempie szybszym.

O godz. 12 w południe powrócili uczestnicy wyprawy do Krakowa. W salonach Grand Hotelu miasto wydało na cześć gości obiad, na którym było 27 osób. Honory domu czynili wiceprezydenci Sare i Rolle.

Po obiedzie ministrowie odjechali specjalnym pociągami do Bogumilowic, stamtąd zaś udali się do Gorlic, gdzie oczekiwali ich prezes Koła polskiego dr Tertel.

## Ks. Janusz Radziwiłł w Krakowie.

(d) Ks. Janusz Radziwiłł odbył w Wiedniu wczoraj w Krakowie dłuższe konferencje z kilkoma panami z Wołynia, w czasie których przedstawił oni życzenia Polaków na tych kresach Polski i prosili o poparcie ich starań, mających na celu obronę polskich interesów na Wołyniu.

Dzisiaj o godz. 10 rano ks. Janusz Radziwiłł odbędzie kilka mniejszych konferencji w biurze polskiego departamentu stanu przy ul. Floryańskiej 32.

Wieczorem prawdopodobnie ks. Radziwiłł odjedzie do Warszawy.

# Sensacyjne aresztowanie właściciela dóbr

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego”).

LWÓW, 27. sierpnia.

Znany w kołach ziemiańskich obywatel, właściciel dóbr Baranów w powiecie tarnobrzelskim Dolański, został aresztowany przez umyślnie wysłany organ namiestnictwa z powodu pokątnego handlu zbożem po cenach lichwiarskich. Stwierdzono bowiem, iż p. Dolański sprzedał 2 wagony zboża po cenie 400 do 500 koron za cetnar metryczny. Wraz z nim aresztowany został rządca dóbr, Władysław Trzeciak i faktor Fischel Weinreb. Wszyscy trzej pod eskortą

żandarmeryi odstawieni zostali do aresztu śledczego w sądzie obwodowym w Rzeszowie. Aresztowanie to wywołało niezmierną sensację w kołach rolników, a uważane jest za groźne niemeno ze strony namiestnictwa, że wobec wysokiej ceny, ustalonej ustawowo za zboże w Galicyi, namiestnictwo będzie obecnie stosowało ostre środki represyjne przeciw producentom którzy nie chcą dobrowolnie odstawiać swego zboża, a natomiast sprzedają je pokątnie po cenach wygórowanych.

(4) **POŻEGNANIE PREZ. PANKA.** Wczoraj w południe, w sali posiedzeń sądu kraj. karnego, odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego prezydenta tego sądu, rady dworu J. Panka. Imieniem zebranych urzędników przemówił radca sądu, Obtułowicz, podnosząc zasługi prez. Panka. Wzruszony pożegnaniem, w gorących słowach podziękował prez. Panek za serdeczną owację.

Prez. Panek obejmuje w najbliższych dniach stanowisko prezydenta sądu kraj. cywilnego w Krakowie.

**PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH.** Zapowiedziane już dawniej podwyższenie opłat pocztowych wchodzi w życie z dniem 1 września b. r. Najważniejsze zmiany, ważne w Austrii, Węgrzech, Bośni, Hercegowinie, Niemczech w obrocie pocztą polową i do okupowanych obszarów, są następujące: Listy do 20 gramów 20 hal., za każde dalsze 20 gramów — 5 hal. więcej; kartki pocztowe 10 hal.; druki w Austrii nie uległy podwyższeniu, natomiast do Węgier, Bośni, Hercegowiny, Niemiec i w obrocie pocztą polową do 50 gramów 5 hal., ponad 50 do 100 gramów — 11 hal., za każde dalsze 50 gramów — 3 hal. więcej. Przekazy pocztowe do 50 koron — 25 hal., za każde dalsze 50 koron o 5 hal. więcej; przy podaniu wartości listów i pakietów wynosi opłata za każde 300 koron — 10 hal. Pakiety w Austrii, do Węgier, Bośni, Hercegowiny, oraz bliskich okolic Niemiec do 5 kg. — 1 koronę, do 10 kg. — 2 K 20 hal., do 15 kg. — 3 K 20 hal., do 20 kg. — 4 K 20 hal.; do dalszych okolic Niemiec do 5 kg. — 1 korona, do 10 kg. — 2 K 60 hal., do 15 kg. — 4 K 40 hal., do 20 kg. — 6 K 20 hal.; w obrocie pocztą polową do 5 kg. — 1 kor., do obszarów okupowanych do 5 kg. — 1 koronę, do 10 kg. — 2 K 20 hal. Pakiety także i w Austrii muszą być frankowane, a dopuszczalne dotychczas nadawanie nieopłacanych pakietów znosi się zupełnie z dniem 1 września 1918.

Opłata za listy i przekazy pieniężne pospieszną dostawa 60 hal., za pakunki 1 korona.

(d) **Z GŁODU.** Wczoraj padła na ulicy Kopernika omdlała Franciszka Turkówna. Lekarz Pogotowia skonstatował, że padła z głodu i odwiózł ją do szpitala św. Łazarza.

(4) **ECHA ARESZTOWAN PASKARZY SKÓRZANYCH.** Śledztwo w sprawie masowego wywozu skór z Krakowa zatacza coraz szersze kręgi. W czasie badań dalszych okazało się, że aresztowani podali fałszywe nazwiska, Kowalski i Szurek, są to bowiem Mieczysław Prażmowski i Szymon Alfus. Ponieważ są żołnierzami, po zakończeniu ostatecznego śledztwa odesłani zostaną wraz z odpowiednimi protokołami do sądu dywizyjnego. Odpowiadać będą za niedozwolony wywóz skór, ponadto za współudział w fałszowaniu dokumentów wojskowych. Sprawa por. Z. została już odstąpiona sądowi wojskowemu.

W aferę tę włączony jest również urzędnik komisyonera Zangera przy Centrali paszy Syndykatu rolniczego, niejaki Zeberko. W biurze jego znaleziono duży kufer, wypełniony skórą, oraz wagę do ważenia skóry. Właściwym kierownikiem spółki był Z.; z jego to biura odeszły transporty skór poza Kraków.

(d) **EPIDEMIA WARYATÓW.** Od dłuższego czasu grasuje u nas silna epidemia waryatów, rekrutujących się z pomiędzy żołnierzy. Wczoraj znowu na dworcu kolejowym, w poczekalni 3 klasy, żołnierz Antoni Kurczak, w przystępie szału poturbował silnie jakąś kobietę, którą z trudem z jego rąk uwolniono. Pod pomnikiem Rejtana również żoł-

nierz, Józef Susul, rozebrał się do naga i wydawał dzikie wrzaski. Obu ich karetka Pogotowia odwiozła do szpitala wojskowego.

(d) **MAŁOLEJNI ZŁOCCZYNCY.** Na Podgórzu aresztowano 12-letniego Józefa Klimka, 13-letniego Mieczysława Pieczę i 8-letniego Antoniego Dubeja, mimo młodego wieku zawodowych włamywaczy, którzy świeżo okradli mieszkanie p. Umińskiej przy ul. Kalwaryjskiej 1. 49 i bezpośrednio po kradzieży rzeczy wartości 4500 koron, sprzedali za kilkanaście koron Karolinie Kuper.

(d) **ZŁODZIEJ PIEKARCZYK.** Henryk Kahan, piekarczyk, wyniósł swemu chlebodawcy, Jakubowi Beigelowi, właścicielowi piekarni przy ul. Lwowskiej 7, mąkę. Zanim spstrzeżono się i oddano go policji, wyrządził szkodę na 10.000 koron.

(4) **STĘSKNIONY ZA WOLNOŚCIĄ.** Nie mało kłopotu przysporzył dozorcóm i żołnierzom w aresztach św. Michała, więzień Gałuszka, niebezpieczny włamywacz, który stęskniony za wolnością, wyrwał się eskortującej go straży i w największym pędzie zdążył ku bramie. Na krzyk żołnierzy wybiegli dozorczy i po długiej gonitwie po korytarzach udało się go pochwycić. Schwyty Gałuszka bronili się zaciekle, bił, gryzł i kopął trzymających go w swych kleszczach dozorców. Skrepowano go w końcu i odstawiono do kaźni.

## NEKROLOGIA.

### Ś. P. ZYGMUNT WIERUSZ-KOWALSKI.

(4) W niedzielę o godz. 6 wieczorem zmarł w Krakowie ś. p. Zygmunt Wierusz-Kowalski, długoletni I. dyrektor miejskiej Kasy oszczędności.

Ś. p. Zygmunt Kowalski urodził się w r. 1846 w Krakowie i tu ukończył ówczesną wyższą szkołę techniczną. Następnie wstąpił do Tow. ubezpieczeń, gdzie szybko zwrócił na siebie uwagę niepospolitemi zdolnościami finansowemi. Wkrótce poruczone mu ważny urząd w Kasie oszczędności przy Tow. ubezpieczeń, skąd przeniesiony został wraz z ś. p. Słękiem, do założonej wówczas już samej istnej Kasy oszczędności m. Krakowa.

Najświetniejszy okres Kasy oszczędności przypada właśnie na czas dyrekcji ś. p. Kowalskiego, którego wyłączną zasługą jest, iż Kasa oszczędności stała się pierwszą instytucją finansową w kraju. Z górą lat 35 piastował urząd I. dyrektora, zjednując sobie szacunek i mił wśród całego obywatelstwa naszego miasta.

Ś. p. Kowalski był kawalerem orderu Franciszka Józefa i członkiem Rady ogólnej Tow. dobroczynności.

Osiarcił żonę Joannę i dwie córki, Helenę Gólską, żonę znanego lekarza dra Stanisława Gólskiego i Janinę Kornecką, żonę dra Maryana Korneckiego, por. 56 p. p.

(d) **KURSA OCHRONIARSKIE.** Z końcem czerwca b. r. zakończył się drugi już z rzędu kurs ochroniarski, zorganizowany staraniem Związku Koła polskich ziemianek i Zarządu głównego T. S. J. Dnia 15 września rozpoczęło się trzeci już, 10-miesięczny ochroniarski kurs.

(d) **W KONSERWATORYUM MUZYCZNYM** na kursie gry na fortepianie naukę obejmą prof. Krzyształowicz i prof. Lipski, a na kursie najwyższym prof. Eisenberger. Równocześnie otworzony zostanie kurs mistrzowski gry na fortepianie, pod kierunkiem prof. Eisenbergera. Warunkiem przyjęcia na ten kurs jest ukończenie konserwatorium lub inna wyższa szkoła muzyczna, oraz egzamin wstępny.

(d) **WPISY UCZENIC DO GIMNAZJUM ŻENSKIEGO IM. KRÓL. JADWIGI** (Pałac Spiski) od-

bywać się będą od 30 sierpnia do 2 września, od godz. 11—1 przed południem. Egzamin wstępny odbędzie się 4 września, o godz. 3 po południu. Rok szkolny rozpoczął się 4 września uroczystym nabożeństwem.

(d) **MUNDANTKI** adwokackie i notaryalne zebrały się, celem zadokumentowania solidarności w zapoczątkowanej akcji, zmierzającej do otrzymania za swą pracę minimum egzystencji. Obecni na zebraniu reprezentanci koncypientów adwokackich odczytali rezolucję, deklarującą solidarne i czynne poparcie akcji mundantek. — Na zebraniu podano do wiadomości te kancelaryjne adwokackie i notaryalne, które już zdecydowały się uwzględnić słuszne postulaty pracowni. Po kilkunastu przemówieniach uchwalono rezolucję, zwołującą ostateczne zebranie na najbliższą sobotę, celem oznaczenia ścisłego terminu zawieszenia pracy na wypadek, gdyby Izba adwokacka i notaryalna nie odpowiedziała na wysłane memoryały.

**NA KONKURSIE „SZCZUTKA“** przyznali się: I nagrodę jedną pierwszą, dwie drugie i dwie trzecie nagrody. Pierwszą nagrodę K 500 otrzymał p. Fr. Pautsch z Wrocławia za ilustrację p. t. „Oheim“ (godło „Komet“), drugą nagrodę K 300 p. Z. Kurczyński ze Lwowa, za ilustrację p. t. „Wychowanie wojny“ (godło P. C.) p. K. i Z. Wierciak z Krakowa za rysunek piórkiem p. t. „Ofensywa“ (godło „Ezop“); trzecią nagrodę K 200 p. G. Rogalski z Nowej Wsi szlacheckiej, za rysunek p. t. „Europa w r. 1920“ i K. 200 p. R. Korolewicz, jeniec-oficer w Neustadt (Niemcy) za rysunek p. t. „Jenicy polscy w Neustadt“ (godło „Erkaj“).

**KS. ALBERT RADZIWIŁŁ**, właściciel Nieświeża, otrzymał na telegraficzny rozkaz cesarza niemieckiego pozwolenie powrotu do swych dóbr. Ks. Albert Radziwiłł bawił ostatnio w Szwajcaryi.

**HUMANITE“ O LEGIONIE POLSKIM.** Agencja W. A. T. oraz „Localanzeiger“ berliński reprodukuje informację, że wśród legionu polskiego we Francji panuje duch zdecydowanego antysemityzmu. Ochotnikom żydowskim stawiane są różnego rodzaju przeszkody, uniemożliwiające wstąpienie do legionu. Pobyt żydów w legionach stał się uciążliwy. Oczywiście niema mowy o awansowaniu na stopień oficerski.

**ARCYKS. MAKSYMILIAN**, brat cesarza Karola, zamianowany został odręcznym piśmie cesarskim, kapitanem korwety.

**TEATRALIA.** Były artysta polskiego teatru w Warszawie, p. Biegański, otrzymał nader korzystne engagement do „Manufacturfilm“ w Berlinie.

Znakomitemu śpiewakowi, tenorowi Gruszczyńskiemu zaproponowano wyjazd do Bromy, gdzie ofiarowują mu 16.000 marek miesięcznie; mógłby śpiewać w języku ojczystym.

Warszawski zespół baletowy, z pp. Gnatowską i Zejlichem, objeżdża miasta niemieckie, gdzie występy jego cieszą się dużym powodzeniem. Ostatnio przybyli artyści do Berlina i obudzili tu żywe zainteresowanie.

Po latach nieobecności, wkrótce powróciła do Warszawy p. Kawecka, była artystka teatru Nowości. Podobno nosi się ona z myślą założenia w Warszawie własnego teatru, czując się jeszcze w pełni sił i wdzięków.

**SLUB CARUSA.** Głośny śpiewak światowej sławy, Piotr Caruso — jak donoszą dzienniki amerykańskie — zaślubił niedawno córkę nowojorskiego adwokata, pannę Dorotę Parr-Benjamin.

**ZALUSIU,** podaj adres mieszkania w Rabce. Od dwóch tygodni nie doszedł żaden list ani od Dzidzia ani od Ciebie. Kartkę masz na poste-restante Rabka. Jasiak.

Najznakomitszymi artystami filmowymi Nordiska poza Gunnarom Tolnaessem są: Oskar Stribold, Marius Egeskov i uroczą, naiwną tancerkę królewską w Chrystyanii Ingeborg Spangsfeldt.

Doskonała ta trójka roztacza w najnowszym wydaniu wielkiej seryi Nordiska

## „TESTAMENT“

granem od piątku w „Uciesze“, prawdziwe perły humoru i niezrównane mistrzostwo gry.

Programu dopełnia klasyczna komedia szekspirowska „Poskromienie złośnicy“.

# Ruch band chłopskich na Ukrainie.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 27 sierpnia.

Od osoby przybyłej z Kijowa dowiaduje się nasz korespondent, że wbrew niedawnym informacjom „Voss. Ztg.“ — ruchawka band chłopskich na Ukrainie nie osłabła. Żniwa dały powód do nowego rozgoryczenia i nowych walk, bo zaczęły się energiczne rekwizycje, prowadzone przez ukraińskie oddziały rekwizycyjne, ale wspomagane i kierowane przez oddziały wojska okupacyjnego.

Po całej Ukrainie szerzy się pożoga buntu i ogólna niepewność jutra opanowała wszystkich, co nie przeszkadza, że w Kijowie wręcz życie i pieniądze płyną strugą. Ludność miasta obawia się, że w zimie trudność wyżywienia

będą ogromne. Już obecnie funt chleba w Kijowie kosztuje dwa ruble. Nie brak żywności, lecz chaos, brak władzy, nieskrepowana spekulacja mogą wygłodzić kraj, z którym Austrija zawarła pokój chlebowy. Ruch band chłopskich, przypominający dawną bajdamaczną, szerzy się głównie w lewobrzeżnej Ukrainie. Związki, czy na większą skalę rozpoczął się w okolicach Białocerkwi, przeniósł się na Taraszcę, gdzie dokonano rzezi w mieście, później w kaniońsku, ostatnio zaś buchnął większym płomieniem w powiecie skwirskim i rozszerzył się po Berydyczów. Mniejsze ogniska buntu znajdują się jednak w całym kraju. W okupacji niemieckiej ruch chłopski jest groźniejszy, niż w austriackiej.

## Koalicja rzuca wciąż nowe siły w wir walki.

### Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 26. sierpnia.

#### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupy wojsk ks. Ruprechta i gen. Boehna: Walki przedpolowe pod Bailleul i na północ od Scarpy. Na zachód od Croisilles nieprzyjacielskie ataki wstrzymane zostały w naszym ogniu. Wicefeldwebel Goebel swoją rotą karabinów maszynowych zniszczył cztery wozy pancerne, podoficer Hera lekkimi miotaczami min trzy. Po obu stronach Bapaume kontynuował nieprzyjaciel ataki między St. Leger a Martinpuich. Rzucając w bój wielką ilość piechoty i czołgów starał się tu sforsować wyłom w naszym froncie. Nieprzyjaciela odpięto ogniem i kontratakami, lecz rzucał wciąż świeże siły do boju. Jego ataki naogół nie udały się.

Szczegółowy przebieg bitwy był mniej więcej taki: Nieprzyjaciel wtargnął w nasze linie, przebiegające na zachód od Mory, na zachód od Bapaume i Martinpuich. Na północ od Bapaume lokalne pogotowia i rezerwy wstrzymały nieprzyjaciela na wschodniej krawędzi Mory, Favreuil i na zachód od Bapaume. Dalsze ataki załamały się przed temi liniami. Na południowy zachód od Bapaume uderzył nieprzyjaciel między Tilloy a Martinpuich na Gueudecourt i Fiers. Pruskie pułki rezerwy i piechoty marynarki silnym kontratakami odrzuciły go na linię Tilloy—Martinpuich, odzyskały obie te miejscowości, zniszczyły mnóstwo czołgów przed naszymi liniami i poza nimi. Przed południem posunął się nieprzyjaciel do naszego frontu nad Ancrą, odsuniętego na linię Bazentin—Petit Carnoy—Suzenne. Silniejsze ataki wieczorne między Carnoy a Sommą odparto.

Na południe od Sommy nieprzyjaciel, po kilku atakach, usadowił się na Cappy i Fontaine. Po obu stronach drogi rzymskiej odparliśmy jego ataki.

Między Sommą a Oisą nie było osobliwej działalności bojowej. Na południe od Ailette pruska gwardya zaatakowała nieprzyjaciela na zachód od Crecy au Mont i zdobyła wzgórze na południowy wschód od Point St. Marg, oraz odparła w związku z niemieckimi strzelcami bardzo silne ataki białych i czarnych Francuzów. Wzięto około 400 jeńców. Także na północ od Aisny załamały się wieczór silne nieprzyjacielskie ataki.

Grupa wojsk niem. nast. frontu: Częściowe walki nad Vesle.

Ludendorff.

### Komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 26. bm. wieczorem:

Ataki angielskie rozszerzyły się aż na północ od Scarpy. Po obu stronach Bapaume i na północ od Sommy silne walki. Ataki nieprzyjaciela naogół załamały się. Po części kontrataki są jeszcze w toku. Longeval i Montauban, chwilowo stracone, znowu odzyskaliśmy. Między Sommą a Oisą, prócz lokalnych walk na północ od Avry

dzień spokojniejszy. Częściowe walki na północ od Aisny.

### Komunikat angielski.

London. (B. K.). Urzędowo angielskie sprawozdanie wojenne z 25. bm. wieczór: Opór nieprzyjaciela podjęty dzięki przybyciu posiłków niemieckich, został przełamany, a wiele kontrataków na różnych punktach odparto ogólnie. Nasze wojska poczyniły dalsze postępy i wzięły wielu jeńców. Na północnym brzegu Sommy Australczycy zajęli rano skutecznym atakiem stanowiska nieprzyjacielskie na wzgórzu na wschód od Bray. Dalej na lewo dywizja z Londynu i hrabstwa wschodniego posunęły się na przód w kierunku Carnoy i zajęły Mametz.

Wojska walijskie obsadziły lasy pod Mametz. W centrum naszego ataku przekroczyliśmy śmy drogę, wiodącą z Albert do Bapaume, w całej rozciągłości na południe od Bapaume i zajęliśmy Martinpuich, Le Sars i Le Barque. Na północ od Bapaume stoczono ciężką walkę w Favreuil i około Mory i Croisilles. Zrobiliśmy postępy na wschód od Behagnies i Neuville—Vitasse. Kontratak na nasze stanowiska w odcinku Ghenchy został odparty.

## Zacięty opór Niemców pod Bapaume.

London. (B. K.). Reuter dowiaduje się, że pochód Anglików w odcinku Scarpy odbywa się na froncie przeszło 4 mile szerokim, a osiągnięta już głębokość 2 mil. Według wiarygodnej opinii, straty 3-ciej i 4-tej armii angielskiej od 21 do 25 bm. wynoszą 23.500 ludzi. W tym samym czasie wzięto do niewoli około 20.000 Niemców. Według innego doniesienia Biura Reutera Angliki dziś rano posuwali się na przestrzeni Sampoux nad Scarpą aż do Neuville—Vitasse. Opór Niemców w okolicy Bapaume wraść.

## Wzmocnienie ataku przez Francję.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Wiadomości z Zurychu powiadają, że z Paryża przesunięto moc wojska ku północy. Najprawdopodobniej w celu powiększenia ataku na frontie zachodnim, gdyż zamiarem koalicji jest prawdopodobnie jeszcze w tym roku wymusić rozstrzygnięcie zwrot w kampanii.

## Powiększenie kontyngentu wojsk amerykańskich.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Jak z Berna donoszą, izba reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła projekt ustawy, dotyczący powiększenia kontyngentu wojska amerykańskiego.

**Admirał Wilson we Francji.**

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 27 sierpnia.

Admirał floty amerykańskiej Wilson przybył do portu francuskiego Brest, gdzie został przyjęty przez prezydenta Poincarégo.

**Rok 1919 rozstrzygnięte.**

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 27 sierpnia.

Memoriał, złożony przez gen. Focha parlamentowi francuskiemu w kwestyi powołania roznika 1920. zaczyna się od słów: „Rok 1919 jest rokiem rozstrzygnięcia“.

**Komunikat austriacki.****Zdobycie Beratu i Fierl.**

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 26. sierpnia.

**WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.**

W obszarze Asolone skuteczne ułamek przelicz straż. W nocy na 25 bm. nasi lotnicy, belgając nieprzyjacielską eskadrę, zaatakowali pole lotnicze pod Padwą i wyrządzili znaczną szkodę.

**ALBANIA.**

Kontrofrenzywa gen. puik. Pflanzer-Baltina doprowadziła wczoraj do zdobycia Fierl i Beratu. W ten sposób dostały się znowu w nasze ręce te miejscowości, których obsadzenie przed tygodniami Włosi powitali jako rozstrzygający zwrot w sprawie władztwa nad Adryatykiem. Fierl padło po krwawych walkach ulicznych. Podjęto pościg za uchodzącym przeciwnikiem. Do Beratu wtargnęły nasze dzielne wojska wczoraj rano, postępując naprzód oskrzydlająco. Wnet potem wyrzucono nieprzyjaciela z dominujących wzgórz Spiragri i Sinia. Także nad Górą Devoli rozszerzyliśmy nasze sukcesy.

Straty Włochów w żołnierzach i w materiale są bardzo znaczne.

Szeł sztabu generalnego.

**Rządowa akcja dla powodzian.**

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 27 sierpnia.

Z powodu klęski powodzi w kilku powiatach Galicji zachodniej namiestnik wdrożył akcję zapomogową dla zniszczonych całkowicie powodzian i zarządził utworzenie komitetów ratunkowych dla poszczególnych powiatów. Równocześnie wezwał namiestnik odnośne starostwa do przedłożenia wyników badania szkód. Skoro tylko daty będą nadejść, namiestnik wyda potrzebne zarządzenia, celem ulżenia nędzy rodzin klęską powodzi dotkniętych.

**W Wiedniu nie obradowano nad sprawą polską.**

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Węgierski minister handlu, bar. Sztterenyi wobec jednego ze sprawozdawców węgierskich oświadczył, że na ostatniej wspólnej radzie ministrów sprawa polska nie stanowiła przedmiotu obrad. Konferencye poświęcone były tylko sprawom gospodarczo-finansowym.

**Koalicja uznaje suwerenność Ukrainy?**

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 27 sierpnia.

„Dziś“ donosi, że przy wysadzeniu na ląd wojsk koalicji na brzegu murmańskim, przedstawiciele rosyjskich kół politycznych odbyli naradę z reprezentantem rządu angielskiego. Dyskusja toczyła się nad polityczną akcją w Rosji. Rosjanie obstawali przy hasle zjednoczonej i niepodzielnej Rosji. Przedstawiciel rządu angielskiego oświadczył, że hasło powyż-

sze zgadza się z programem Koalicji, jednakże suwerenność Ukrainy i Finlandyi musi być utrzymana.

**Przygotowania do sesji delegacyjnej**

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Prezes delegacji austriackiej, praelat Hauser przybywa dziś do Wiednia. Przyjazd jego stoi, zdaniem tutejszych kół poselskich, w związku z zamiarem hr. Hussarka, by przed Radą państwa zwołać sesję delegacyjną.

**Kronika telegraficzna.**

**CENY MAKSYMALNE NA ZAPALKI.** Rozporządzenie austr. min. handlu normuje ceny maksymalne t. zw. szwedzkich zapalek. Za 100 pudełek przy sprzedaży wagonami, 8.25 kor., wliczając w to podatek od materiałów zapalnych: przy sprzedaży w całych pakach 8.55 kor. przy sprzedaży co najmniej 100 pudełek 8.85 kor., za małe zaś pudełko 10 hal. Ponieważ koszt produkcji wraz z podatkiem obecnie nie osiąga ustalonej dla sprzedaży wagonami ceny maksymalnej 8.25 kor. za 100 pudełek, zobowiązano przemysł, by wynikającą różnicę między kosztami produkcji własnej a ceną sprzedaży, na razie 1.70 kor. za 100 pudełek, oddawał z powrotem państwu.

**ZA HANDEL POKĄTNY.** Policja budapeszteńska uwięziła ostatniej nocy 22 tyków galicyjskich za handel pokątny.

**LOSY KAPITANA WOLFGANGA.** Jeden z budapeszteńskich dzienników donosi że kapitan Wolfgang, który niedawno zastrzelił kazał za nieposłuszeństwo kaprala, a przez sąd został uwolniony. przydzielony został do austriackiego ministerstwa żywnościowego.

**JESZCZE JEDNA WIEŚĆ O ŚMIERCI CAREWICZA.** „Daily Mail“ donosi: Książę rosyjski, który w tych dniach przybył do Anglii, opowiada, że po rozstrzelaniu cara bolszewicy zamordowali carewicza.

**BISKUP EULOGIUSZ CHCE WRACAĆ NA CHEŁMSZCZYNĘ.** „Kijewskaja Mysl“ donosi, że biskup Eulogiusz odbył konferencyę z ukraińskim ministrem spraw zagranicznych, Doroszenką, w sprawie możliwości powrotu duchowieństwa prawosławnego na Chełmszczyznę.

**Z SĄLI SĄDOWEJ.****Z niedoli polskich górników.**

(4) Przed sądem dywizyjnym w Gracu odbyła się onegdaj rozprawa przeciw 5 górnikom, Polakom ze Śląska, oskarżonym o brak subordynacji wobec cywilnego przełożonego. W sierpniu u. r. oskarżeni mimo rozkazu nie zeszli do kopalni hr. Henchel—Donnersmarka w Karyntyi, lecz udali się do inżyniera Schnuera, z zapytaniem, kiedy wreszcie zostaną odesłani do domów. Wówczas wezwał ich inżynier, by natychmiast powrócili do pracy. Ci jednak udali się ze skargą do kierownika kopalni, rotmistrza hr. Christalnigga. W drodze jednak aresztowano ich.

Oskarżeni nie poczuwają się do żadnej winy i odpierają zarzut rokoszu. Zupełnie nie mieli zamiaru porzucić pracy. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa wojny domagali się od dłuższego czasu, by ich odesłano do kopalni ojczyźtych w Opawie. Przyrzeczono im spełnienie życzeń — których nie wypełniono. Dlatego udali się do inżyniera Schnuera. Ten nie dopuścił ich do słowa, lecz zerwał ich ostatniemi słowy: „wy hołoto czeska, obskurna bando“. Gdyby im Schnuer wytłumaczył, że nie w jego mocy odsyłać robotników do domu, — natychmiast powróciliby do pracy. Ten jednak wyrzucił ich i zerwał. Udali się więc ze skargą do hr. Christalnigga, kierownika kopalni. Zostali jednak aresztowani. Powrócić chcieli do Ojczyzny z powodu złego wikt i bestyalskiego zachowania się wobec nich inż. Schnuera, który ich nienawidził, ponieważ są Polakami.

Na zapytanie przewodniczącego rozprawy, jak porozumiewali się z inż. Schnuerem, wyjaśnił jeden z oskarżonych inż. Schnuer rozumie

po polsku, gdyż pochodzi z Galicji, lecz wstydzi się języka kraju, w którym się wychował i doszedł do majątku i przy każdej sposobności wypiera się swego pochodzenia.

Przesłuchano wielu świadków, między innymi inż. Schnuera, z którego zeznań wynika, iż bezprawnie kazał robotnikom zgłaszać się do wojskowego raportu, wogóle uzurpował sobie władzę wojskową, nie mając do tego żadnych podstaw prawnych. Sam bowiem nie pozostawał w żadnym stosunku do wojska.

Po przeprowadzeniu rozprawy, wszyscy robotnicy zostali uwolnieni od winy i kary. Sąd przyjął, że nie zachodzi tu wypadek niesubordynacji wobec przełożonego, ponieważ inż. Schnuer nie jest ich wojskowym przełożonym

**ZE SPORTU.****„CRACOVIA“ WE LWOWIE.**

(4) Zwycięski match stoczyła w niedzielę „Cracovia“ we Lwowie, bijąc „Czarnych“ 7:0. Zawody obfitowały w wiele interesujących momentów, prowadzone były niezwykle fair. Skład drużyny „Cracovii“ uległ nieznaczny zmianom, mianowicie Oikowskiego zastąpił zupełnie dobrze Wykret.

W pierwszych minutach gra toczyła się na całym boisku — powoli jednak Krakowianie zaznaczyli swą przewagę. W 25 min. po pięknej kombinacji Mielech—Poznański, strzela ostatni pierwszą bramkę, a pięć minut później druga. Niedługo potem uzyskuje Kowalski trzecią bramkę. Do pauzy 3:0.

W drugiej połowie „Cracovia“ rozwinęła szalone tempo, któremu też ulegli „Czarni“. W różnych odstępach czasu strzelają Kowalski, Poznański i Mielech dalsze cztery bramki.

Publiczność owaacyjnie zęgnęła zwycięskich Krakowian.

(d) **WPLAW PRZEZ KRAKÓW.** Urządzone w niedzielę bm. staraniem Sekcyi wioślarskiej Akadem. Zw. Sportowego w Krakowie zawody pływackie „Wplaw przez Kraków“ odniosły swój pełny sukces.

O godz. 3.30 po poł. wypłynęła jedyna uczestniczka zawodów, p. Janina Lubańska (Ak. Zw. Sp.) Wśród ogromnego zainteresowania przyplęła do celu (III most) w doskonałym czasie 3.5 km. w 38 min. 17 sek.

Męska grupa uczestników, wypłynęła w 19 min. po starcie p. Lubańskiej. Na pierwszym planie płynęli członkowie A. Z. S. pp.: St. Ferens i Eug. Baszkopf. Wśród zaciętej walki i resztą współzawodników przyplęnęli do mety pierwszy z nich w 37 min. 2 i jednej piątej sekundy, drugi w 38 min.

**Z różnych stron.**

**NAJSERDECZNIEJSZE POZDROWIENIA DLA PIĘKNYCH TARNOBRZEZIANEK,** za sylażą z frontu włoskiego byli legionieści polscy: Jan Korczyński, Władysław Kuczaj, Jan Molek, Maryan Kuzak, Stefan Bednarski, Stanisław Bartola, Józef Bobrowski wszyscy z 1. Bateryi haubic polowych 12 p. artylerii.

**MORDERSTWO RABUNKOWE NA WĘGRZECH.** Na polu w okolicy Oedenburga znaleziono onegdaj zwłoki 57-letniego robotnika Humpolecza, zabitego siekierą i uduszonego sztuurem. Motywem zbrodni był rabunek. Jak podejrzano o dokonanie tej zbrodni aresztowano towarzysza zmarłego, niejakiego Michała Bekirskiego.

**STRATA TONAŻY W LIPCU.** W miesiącu lipcu 1918 wynosiły straty angielskiej neutralnej i koalicyjnej tonaży okrętowej, z powodu działań nieprzyjaciela i wypadków na morzu 178.459 angielskich oraz 146.013 kalicyjnej i neutralnych ton rejestrowych brutto.

**Odpowiedzi Redakcyi.**

PANU I. B. Niestety, panie, nie umiemy. Inwazyja Pańska do Wisły jest bardzo szczerą, ale może Pan być pewien, że jeśli na przyszły rok podobne, jak w bieżącym roku, spadną deszcze, Wisła wyleje znowu, nie biorąc wcale do serca Pańskich słów. Wobec tego czy warto je ogłaszać?

LOUIS DE ROBERT.

## NA PROGU SZCZĘŚCIA...

To czego Sylwester pragnął w swem sercu młodzieńcem, opuszczając wojskowy punkt zborny, spełniło się. Zdobył stopień sierżanta, medal wojskowej zasługi, nie był więc już tym młodzieńcem dwudziestoletnim, którego Franciszka Aubry traktowała z pobłażliwością osoby starszej. Był już więcej niż człowiekiem, był — bohaterem.

Powróciwszy zatem z frontu na urlop do Paryża, udał się z pierwszą wizytą do Franciszki Aubry. Miała u siebie dużo gości, tak, iż krótką tylko chwilę mogła mu poświęcić, ale na odchodnym rzekła mu:

— Przyjdź jutro, będę po południu całkiem wolna... Przyjemność mi uczynisz, Sylwku, jeśli przyjdiesz... Ach! jak to pięknie! — dotknęła paluszkami jego medalu. — Jestem dumna z ciebie.

I uściśnięła go.

Następnego dnia, wstępując na schody, Sylwester czuł, jak mu serce bije, i jak ogarnia go jego wieczna nieśmiałość. Szedł z wolna, stąpając cicho po schodach wysłanych miękkim dywanem, otoczony, jak dnia poprzedniego atmosferą luksusu, który wydał mu się rozkoszą po wyjściu poza sferę twardego życia, prowadzonego w rowach strzeleckich.

Na pierwszym piętrze dzwonek, którego guzik nacisnął, zadźwięczał rozgłośnie, a wkrótce potem usłyszał skrzypnięcie drzwi i stłumione kroki.

— Pani mnie oczekuje? — rzekł do pokojówki Uśmiechnęła się.

— Pani właśnie wyszła, ale niezadługo wróci... Powiedziała, aby pan zechciał na nią czekać.

Wszedł, trzymając kepi w ręce, zażenowany i nieco markotny. Gdy znalazł się w saloniku pokojówka wskazała mu książki, leżące na stole i zostawiła go samego.

— Pani wkrótce wróci, niech pan się nie niecierpliwi — rzuciła odchodząc.

Sylwester, pozostawszy sam, stanął wyprostowany. Znał on dobrze ten salonik, w którym tyle razy oczekiwał na Franciszkę. Był to jej pokój ulubiony, w którym najchętniej przebywała i w którym wszystkie przedmioty odzwierciedlały jej wdzięk, nosiły na sobie piętno jej fantazyi.

Sylwester, wodząc spojrzeniem po tych znanych sobie przedmiotach, unacniał się wewnętrznie w decyzji swej, przezwyciężenia tym razem nieśmiałości, która, wobec Franciszki, zatrzymywała go, roztargnionego i milczącego, na krawędzi krzesła, jakgdyby sparaliżowanego uporeczywą obawą, że może się jej nie spodobać.

Czyż młodemu wojownikowi, który zdobył walecznością swą medal na wstążce żółto-zielonej, rozpierającej dumą nawet piersi naczelnych dowódców, wypada okazać się zarumienionym i roztargnionym w chwili, gdy kobieta, choćby najbardziej czarująca i pożądana mówi doń: „Uściśnij mnie?“

W pamięci mu stanęło wczorajsze zachowanie się jego podczas krótkiego entrevue z Franciszką i wyrzucał sobie, że był wtedy wobec niej, jak zawsze, tem dzieckiem nieśmiałym i zmieszanym, którem już nie chciał być dzisiaj.

Nie! nie! W tej chwili okaże właśnie śmiałość człowieka dojrzałego i pewnego siebie. Nie bę-

dzie już więcej cofał się, w tej chwili okaże swą odwagę.

Uplynęła chwilka czasu. Sylwester wziął machinalnie książkę do ręki i począł przewracać w niej kartki bez żadnego zainteresowania się. Gdy książkę tę kładł z powrotem na stole, wyleciała z niej znajdująca się wewnątrz karteczka ze zwracającym jego uwagę napisem.

Czytał: „Jestem w swoim pokoju“.

— Masz sobie! — uleciało mu z ust.

Pomiędzy skreślonymi na kartce słowami a jego myślami był tak szczególny stosunek, że został całkiem zaskoczony, jakgdyby ktoś znalazł się był nagle w salonie i głośno powiedział:

— Jestem w swoim pokoju.

Czyż nie odnosiło się to do niego? Przypomniał sobie gest subretyki, wskazującej mu leżące na stole książki, wśród których ta leżała właśnie na najwidoczniejszym miejscu. Zapytał się siebie w duchu, czy Franciszka nie wpadła przypadkiem na wybieg sprytny i dowcipny, aby mu dać w ten sposób do zrozumienia, że przyszła dla niego chwila, aby, jak bohaterzy dawniejsi, znalazł przy boku swej ukochanej sprawiedliwą nagrodę za próby, na jakie był wystawiony.

Ostłupiony, zmieszany zdawał się słyszeć wotanie tych wszystkich serc szlachetnych i męskich przodków, którzy z pola walk przynosiли wieści o swych czynach walecznych i piękne fortuny.

O czarująca przygodo, przenosząca człowieka w epokę, gdy młodzi kawalerowie stawiali do turnieju pod wznokiem i zdobni w barwy swych dam!

(Dokończenie nastąpi.)

## OGŁOSZENIA.

# „ALBA“

Spółka z ogr. por.

**KRAKOW**  
UL. SZCZEPANSKA 7.

**WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE**  
**PERFUMY, KREMY I PUDRY**  
Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

**Poszukuje** się zaraz dziewczyny lub kobiety do posług. Zgłoszenia J. P. Floryńska 25, ofcyny, II p. na lewo, szklane drzwi. x

**Poszukuje** pokojuumeblowanego od 1. września, ewentualnie z całodziennym utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Apro wizycja“ do Adm. Gońca Krakowskiego.

**Krem** do golenia hurtownie i częściowo tanio do nabycia w składzie towarów galanteryjnych M. Horowitza, Kraków, Dietłowska 46. 184

**Gwoca** przeróżne po zdumiewająco niskich cenach sprzedaje się w Podgórzu, Krasińskiego 22. 302

**Sprzedaje** się urządzenie z 4 pokoi masowo z wszelkimi drobiazgami. — Wiadomość: Karmelicka 14. II piętro na lewo, oglądać można od 3—5. 319

Dla ułatwienia manipulacji prosimy przy przesyłkach pieniężnych **poświadczyć** zawsze na odwrotnej stronie odcinka na jaki cel pieniądze są przeznaczone — odnosi się to szczególnie do ogłoszeń.

**Potrzeba** zaraz 2 zdolnych czeladzi szewskich, płaca po 30 K od pary. Przyjmę chłopca z dobrymi początkami. Pracownia obuwia Romanik, Zakopane. 410

**Panna** lat 22, inteligentna, sympatycznej powierzchowności, pragnie poznać inteligentnego mężczyznę na stanowisku od lat 29—35 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Sunks“ do Administracji Gońca Krakowskiego. 318

**Kto** poniósł szkody wojenne z powodu ewakuacji, zniszczenia urządzenia domowego, mebli, garderoby, sklepu, przedsiębiorstwa i t. d. może uzyskać zapomogę od c. k. Namiestnictwa Centrali odbudowy Galicji. — Odnosne podania wyrabia, oraz udziela informacji, urzędnik Centrali. Zgłoszenia listowne pod „Zapomogi“ przyjmuje Admin. Gońca Krakowskiego. 311

**Zgubiono** dnia 19—21 1000 K w przechodzie ul. Brackiej i Rynkiem. Biedna osoba pracująca ciężko, utrzymująca rodzinę, uprasza uczciwego znalazcę o zgłoszenie na policję, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 319

# KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub

ubocznego — KTO szuka ludzi do

pracy, ma wolne posady — KTO

chce coś sprzedać albo kupić — KTO

wreszcie ogłosić chce inne swoje

potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając

je w dziale **DRÓBNYCH OGŁOSZEŃ**

naszego dziennika. Słowo po 12 hal.

za jeden raz. — Drobne ogłoszenia

nadesłane z prowincji zamieszczają

się w najbliższym numerze.

Otrzymia poczytność i ogromne

rozpowszechnienie nie tylko w Gal-

icy, ale też i w Królestwie Polakiem

zapewnia doskonały skutek.

**Miejski Teatr Powszechny** poszukuje od 1-go września krawca, pomocnika krawieckiego, stolarza, kursora i robotników scenicznych. Kandydaci mają być wojni od wojska i nieposzlakowanej przeszłości. Zgłaszać się należy ze świadectwami u inspektora technicznego w Teatrze przy ul. Rajskiej. 420

**KURSA** 250  
**PRAWNICZE**

„IUS“ KRAKÓW  
Garbarska 6 „IUS“

i przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. — Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich notaryalnych i sędziowskich. Prospekta na żądanie.

# „LUX“

Kraków, 77  
plac Dominikański L. 2  
(róg Stolarskiej) Tel. 5345.

**Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektrycznych.**

**WODOCIĄGI** dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych.

**POMPY** wszelkiego rodzaju, **STUDNIE** wiercone i kopane, dostarcza, buduje i naprawia

Inż. **JÓZEF SCHROLL,**

**FILIA; KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8.** — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

## Buchaltera - bilansisty

pierwszorzędna siła, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, jakoteż korespondenta względnie korespondentkę ze znajomością tychże języków, stenograf i pisanie na maszynie, przyjmie zaraz wielkie przedsiębiorstwo w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i warunków nadsyłać należy pod adresem: „Wielkie Przedsiębiorstwo“ do agencji dzienników Hopenau i Semonowej w Krakowie, ulica Szczepańska. 419